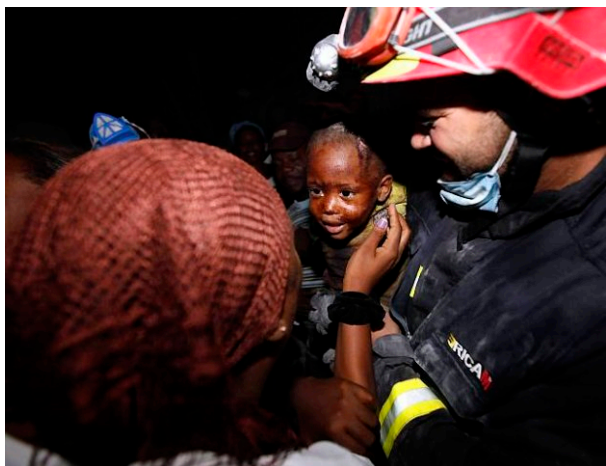


Trzęsienie ziemi na Haiti – dlaczego dochodzi do kataklizmów?



Wiele osób obserwuje z uwagą akcję ratunkową na Haiti, gdzie kilka dni temu doszło do tragicznego w skutkach trzęsienia ziemi. Ludzie zadają sobie jednocześnie pytanie, dlaczego dochodzi do tak strasznych kataklizmów, czemu pozwala na nie Bóg? Próbujemy doszukać się w nich sensu, lecz na pierwszy rzut oka śmierć setek tysięcy ludzi w tak bolesnych i nagłych okolicznościach wydaje się przeczyć dobroci i sprawiedliwości Boga. Giną przecież również ludzie dobrzy, pełni miłości dla innych, czasem ratownicy, którzy narażają własne życie, by ratować innych.

Odpowiedzi na te pytania przynosi spirytyzm, a dokładniej odpowiedzi na pytania 737-742, które znaleźć można w *Księdze Duchów* Allana Kardeca. Wspomniany fragment można znaleźć poniżej – miejmy nadzieję, że pomoże nam wszystkim zrozumieć, dlaczego ludzkość musi stawiać czoła tak ciężkim wyzwaniom...

Niszczące kataklizmy

737. W jakim celu Bóg dotyka ludzkość przynoszącymi zniszczenie kataklizmami?

„By szybciej się rozwijała. Czyż nie powiedzieliśmy, że

zniszczenie potrzebne jest do moralnej regeneracji Duchów, które w każdym nowym istnieniu osiągają nowy stopień doskonałości? Należy znać końcowy cel, by docenić skutki działań do niego wiodących. Wy oceniacie je tylko z waszego osobistego punktu widzenia i nazywacie kataklizmy klęskami żywiołowymi, zabobonnie bojąc się, że was dotkną; jednak wstrząsy tego rodzaju są często niezbędne, by szybciej doprowadzić sprawy do porządku i w kilka lat osiągnąć to, na co w innych okolicznościach potrzeba by kilku wieków". (744)

738. Czy Bóg chcąc doskonalić ludzkość, nie mógłby wykorzystywać środków innych, niż siejące zniszczenie kataklizmy?

„Mógłby i czyni to każdego dnia – dał bowiem każdemu z nas środki rozwijania się dzięki poznaniu dobra i zła. Jednak człowiek tego nie wykorzystuje; trzeba więc zdławić jego pychę i sprawić, by odczuł swą słabość”.

– Jednak w czasie tych kataklizmów giną nie tylko ludzie źli; czy to sprawiedliwe?

„Za życia człowiek wszystko odnosi do swojego ciała; po śmierci myśli zupełnie inaczej i wie, że – jak już powiedzieliśmy – życie cielesne jest mało warte; cały wiek w waszym świecie to tylko mgnienie oka w wieczności; tak więc wasze trwające kilka miesięcy czy lat cierpienia są niczym; stanowią dla was naukę, którą wykorzystacie w przyszłości. Realny świat, istniejący przed wszystkim, i ten, który przetrwa wszystko – to świat Duchów (85); to Duchy są dziećmi Bożymi i przedmiotem całej Jego troski; ciała to tylko przebrania, w których wychodzi się na świat. W czasie wielkich nieszczęść dziesiątkujących ludzkość jest jak podczas wojny: mundury zużywają się, rozzierają lub niszczą. Generał zaś bardziej dba o swych żołnierzy, niż o ich odzież”.

– Jednak ofiary kataklizmów zawsze pozostaną ofiarami, czyż nie?

„Gdyby życie rozumiało się w takim znaczeniu, jakie ma naprawdę – jak niewiele znaczy wobec nieskończoności, to przywiązywałoby się do niego o wiele mniejszą wagę. Owe ofiary zostaną w nowym istnieniu szczerze wynagrodzone za swe cierpienia, jeśli tylko znosiły je bez sprzeciwu”.

Czy śmierć nadejdzie wraz z kataklizmem, czy z przyczyn naturalnych, to i tak przyjdzie nam umrzeć o wyznaczonej porze: jedyną różnicą jest tylko fakt, że czasem odchodzą z tego świata większe grupy istot.

Gdybyśmy mogli ogarnąć myślą całą ludzkość i wszystko co się z nią wiąże, to te straszliwe kataklizmy wydałyby się nam tylko ulotnymi cieniami na całej drodze przeznaczenia świata.

739. Czy mimo wywoływanych szkód, kataklizmy są pożyteczne z punktu widzenia fizycznego?

„Tak; niekiedy bowiem zmieniają wygląd okolicy; jednak płynące z nich dobro często jest odczuwane dopiero przez przyszłe pokolenia”.

740. Czy kataklizmy są dla człowieka jednocześnie próbami o charakterze moralnym, dotyczącymi jego potrzeb?

„Kataklizmy to próby, które dają człowiekowi okazję do ćwiczenia jego inteligencji, wykazania się cierpliwością i podporządkowaniem woli Bożej; jednocześnie pozwalają praktykować ofiarność, bezinteresowność i miłość bliźniego – jeśli nie dominuje nad nimi egoizm”.

741. Czy człowiek ma możliwość zażegnania nawiedzających go kataklizmów?

„Tak, częściowo; jednak nie w taki sposób, jak się powszechnie sądzi. Wiele kataklizmów jest skutkiem jego krótkowzroczności; w miarę zdobywania wiedzy i doświadczenia, człowiek będzie mógł im zapobiegać – to jest przewidywać je i poszukiwać ich ewentualnych przyczyn. Jednak spośród dotykających ludzkość

kataklizmów, większość zapisana jest w wyrokach Opatrzności i każdy człowiek doświadcza ich słabiej lub mocniej; w takich wypadkach człowiek może tylko podporządkować się woli Bożej; niekiedy też nieszczęścia te wynikają z ludzkiej lekkomyślności”.

Do grona niszczących kataklizmów, naturalnych i niezależnych od człowieka, należy zaliczyć zwłaszcza zarazy, głód, powódzie i drastyczne skutki przemian skorupy ziemskiej. Czyż jednak wysiłki podejmowane przez naukowców, rzemieślników; doskonalenie sztuki uprawy roli; stosowanie płodozmianu i nawadniania; studia uwarunkowań higienicznych, nie stanowią środków, by im przeciwdziałać lub przynajmniej ograniczać ich zasięg? Czyż dziś nie jesteśmy w stanie chronić niektórych regionów, niegdyś nękanych kataklizmami? Jak więc wiele mógłby zrobić człowiek, by zapewnić sobie materialny dobrobyt, gdyby tylko wykorzystał wszystkie możliwości swej inteligencji i gdyby dbałość o siebie samego potrafił łączyć z uczuciem prawdziwego miłosierdzia wobec bliźnich!